

PD057 Zaginiony obraz, przez który historycy sztuki nie mogą spać.

Cześć i czołem jestem Paulina Lipiec, a to jest podcast Polski Daily! Jeśli to jest pierwszy odcinek, którego słuchasz to mam nadzieję, że ci się spodoba, mam nadzieję, że zostaniesz na dłużej i klikniesz „Subskrybuj”, oczywiście.

W poprzednim odcinku mówiłam o czekoladzie i najpopularniejszej polskiej firmie, która zajmuje się jej produkcją, a dzisiaj również będzie trochę historycznie. Przeniesiemy się najpierw do XVI wieku żeby potem szybko przeskoczyć do czasów drugiej wojny światowej. O co chodzi? Ostatnio czytam bardzo dużo kryminałów. To mój taki sposób na odstresowanie. Odkryłam, że istnieje bardzo dobry pisarz kryminałów z Polski. Nazywa się Zbigniew Miłoszewski. W ciągu dwóch tygodni przeczytałam, a właściwie pochłonęłam 5 jego książek w tym 3 kryminały 1 horror i 1 historię o sztuce. Ostatnia książka nazywa się „Bezcenny” i jest to trochę taka powieść akcji o pracownikach ministerstwa kultury, którzy wpadają na trop zaginionego obrazu. Tym obrazem jest „Portret Młodzieńca” Rafaela Santiiego z XVI wieku, który naprawdę istniał, który naprawdę należał do polskiego muzeum i który naprawdę zaginął.

Zaczęłam interesować się tą historią i przeczytałam kilka artykułów, wysłuchałam kilku audycji i dokopałam się do kilku informacji na ten temat. Teraz chciałabym Wam opowiedzieć właśnie o tym zaginionym obrazie i co się z nim stało, bo to jest naprawdę ciekawa informacja dla ludzi, którzy interesują się sztuką i interesują się trochę też poszukiwaniem zaginionych skarbów, więc jeśli drzemie w tobie trochę Indiana Jones to mam nadzieję, że ta historia ci się spodoba.

„Portret młodzieńca” namalował prawdopodobnie renesansowy mistrz Rafael Santi. Włoch. Mówimy prawdopodobnie, ponieważ niektórzy historycy sztuki nie zgadzają się i mówią, że być może autorem był któryś z uczniów albo któryś inny włoski artysta z tego okresu, który cechował się podobnym stylem. Nigdy tego do końca prawdopodobnie nie będziemy wiedzieć. Na obrazie nigdy nie było też podpisu.

Obraz przedstawia młodego mężczyznę o bardzo delikatnych rysach i dość długich włosach w naturalnych futrze, który patrzy w naszą stronę z nieco przekrzywioną głową i ma bardzo delikatny uśmiech. Niektórzy mówią, że jego uśmiech jest podobny do uśmiechu Mona Lizy. Trochę tajemniczy i interesujący. Za młodzieńcem jest okno z widokiem na morze. Bardzo piękny i interesujący obraz.

Jak trafił do Polski skoro jego autorem jest Włoch? Prawdopodobnie około 1800 roku a, więc na początku 19 wieku dwaj bracia, którzy zajmowali się sztuką - Adam Jerzy i Konstanty Czartoryscy odkupili od pewnej arystokratycznej włoskiej rodziny ten oto obraz, obraz, który według tej rodziny był autoportretem mistrza Rafaela. Pierwszy z braci – Adam Jerzy był wtedy wysłannikiem cara Aleksandra I i pojechał na dwór króla

PD057 Zaginiony obraz, przez który historycy sztuki nie mogą spać.

Sardynii. Nie wiemy dokładnie, dlaczego kupił ten obraz. Być może po prostu w drodze powrotnej, kiedy wracał do domu odwiedził kogoś, obraz mu się spodobał i po prostu go kupił. Ten portret bardzo się spodobało ich matce Izabeli, która była ogromną amatorką sztuki. Kolekcjonowała obrazy, biżuterię i różne pamiątki po artystach. Była też właścicielką prywatnego muzeum w Puławach. Do jej kolekcji należały najbardziej wartościowe obrazy, jakie kiedykolwiek były w Polsce, to znaczy „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci, „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta oraz oczywiście „Portret młodzieńca” Rafaela Santiago.

XIX wiek to był czas w Polsce wielkich zawirowań politycznych. Były to powstania, w trakcie których Polacy próbowali odzyskać niepodległość, więc nie był to bezpieczny czas dla sztuki. Obrazy wędrowały. Ich właściciele pakowali je, przewozili je do innych miast, do innych krajów. Obrazy wracały i generalnie prawdopodobnie odwiedziły więcej ciekawych miejsc niż ja w swoim życiu. Te trzy wspaniałe obrazy wróciły do Polski dopiero w latach 70-tych XIX wieku. W międzyczasie pojechały jeszcze do Drezna w trakcie pierwszej wojny światowej również w celu ochrony.

Tuż przed drugą wojną światową muzeum, w którym wisiały na stałe, zaczęli odwiedzać niemieccy znawcy sztuki. Zadawali dużo pytań, uczyli się o obrazach, przyglądali się im. Byli to wybitni specjaliści prawdopodobnie przygotowywali się do kradzieży dzieł, kiedy już wybuchnie wojna. Oczywiście wiedzieli, że taki był plan Hitlera. Wiedzieli o tym też pracownicy muzeum Czartoryskich, dlatego w lipcu 1939 roku, 2 miesiące przed wybuchem wojny, zapakowali trzy dzieła sztuki do skrzyni. Napisali na niej LRR to znaczy Leonardo, Rafael i Rembrandt i zawieźli je do pałacu Czartoryskich w Sieniawie. Niestety na wiele to się nie zdało, bo już 17 września żołnierze Wehrmachtu włamali się do pałacu i zniszczyli bardzo wiele dzieł sztuki. Zrabowali, to znaczy ukradli, różne wartościowe przedmioty w tym biżuterię i złota. Prawdopodobnie ci żołnierze nie wiedzieli, że najbardziej wartościowymi przedmiotami w tym pałacu były właśnie obrazy, więc na szczęście jeszcze wtedy ich nie ukradli. Obrazy zostały skradzione dopiero z Rzeszowa, który był ich kolejną lokalizacją po pałacu w Sieniawie. Stamtąd skrzynię z napisem LRR przetransportowano do Krakowa, gdzie swoją siedzibę miał Hans Frank, a konkretnie na Wawel. Według podań Hans Frank był wielkim miłośnikiem sztuki, tak samo jak Hitler. Wiemy, że na pewno Hitler chciał zbudować wielkie Fuhrermuseum, w którym miałyby się znajdować wszystkie ukradzione dzieła sztuki. To muzeum nigdy nie zostało zbudowane, ale istniały już plany tego budynku, które również znaleziono w miejscu, w którym Hitler popełnił samobójstwo. Od momentu kradzieży i przetransportowania obrazu na Wawel historia się bardzo komplikuje. Niemcy przewozili je z miejsca na miejsce. Z jednej kryjówki do drugiej kryjówki. Pewnego dnia trafiły do Seihau czyli polskiego Sichowa na Dolnym Śląsku, dokąd przetransportowano 3 wielkie wagony kosztowności. 3 wielkie wagony skarbów: obrazó, biżuteri i tak

PD057 Zaginiony obraz, przez który historycy sztuki nie mogą spać.

dalej. Było tego tak dużo, że praktycznie cały budynek, dlatego Niemcy postanowili, że część z tych skarbów musi znaleźć nowe miejsce. Nasze obrazy i w tym „Portret młodzieńca” oczywiście trafiły na jakiś czas do Pałacu w Morawie, gdzie przebywała Herta von Vitenstein, Niemka, której mąż brał udział w wojnie. Mieszkały tam też jej dzieci i w nocy kiedy to jej pałacu trafiły obrazy kobieta obudziła swoje dzieci i kazała im je oglądać. Mówiła, że tak wartościowych i wspaniałych dzieł sztuki już nigdy prawdopodobnie nie zobaczą. Małe dzieci oczywiście były bardzo śpiące, senne, zmęczone i miały w nosie sztukę, ale jedna z jej córek zapamiętała ten moment i dzięki temu teraz wiemy, że jeszcze wtedy „Portret młodzieńca” podróżował razem z „Dama z łasiczką” i „Miłosiernym Samarytaninem”.

Wojna powoli się kończyła i Niemcy obawiali się, bali się, że ich kryjówki trafią w ręce aliantów albo Sowietów. To był moment na ewakuację dzieł sztuki. Po raz kolejny nasze obrazy miały być przetransportowane w nowe miejsce. Co się jednak stało? Do nowej siedziby Franka w Neuhaus trafiły dwa obrazy: „Dama z łasiczką” i „Miłosierny Samarytanin”. Nie dotarł tam jednak „Portret młodzieńca”. A przynajmniej tak twierdzili Amerykanie, którzy zajęli Neuhaus. Co się tak naprawdę stało z tym niezwykle cennym dziełem sztuki? Są różne teorie. Niektórzy mówią, że to Amerykanie go zabrali go, jednak trudno jest w to uwierzyć. Niektórzy mówią, że ktoś podczas pakowania obrazu pomylił się i zapakował inny obraz, pozostawiając młodzieńca w Morawie. Inni jeszcze podejrzewają profesora sztuki, które miał zadbać o to, żeby obrazy dotarły do Neuhaus w dobrym stanie. Jeśli obraz rzeczywiście został w Morawie to mógł go spotkać bardzo kiepski los, bo żołnierze, którzy tam stacjonowali nie mieli pojęcia o sztuce i bardzo często niszczyli różne dzieła. Okazało się, że na przykład używali bardzo starych rycin jeszcze z XVIII wieku podczas czynności higienicznych, czyli do podcierania się! Czy taki okropny los spotkał „Portret młodzieńca”? Być może. Być może też ktoś go jednak ukradł i gdzieś wisi w zamkniętym pomieszczeniu z dala od oczu tych wszystkich ludzi, historyków sztuki, którzy poszukują. Może należy do jakiejś tajnej kolekcji. Na pewno nie można go sprzedać, bo jeśli kiedykolwiek obraz zostanie odzyskany to według ustaleń politycznych będzie należał do Polski i wróci do muzeum Czartoryskich. Dzisiaj w muzeum Czartoryskich wisi oryginalna rama po tym obrazie, a w niej niestety jedynie reprodukcja.

W trakcie wojny Polska straciła bezpowrotnie około 60000 dzieł sztuki mniej lub bardziej ważnych. Udało się wiele odzyskać - na przykład niezwykle cenne ołtarz Wita Stwosza, który możecie podziwiać w Krakowie w Kościele Mariackim. Część z nich niestety jednak była zniszczona albo jest wciąż, gdzieś ukryta. No dobrze to już koniec historii „Portretu Młodzieńca”, a teraz czas na analizę fraz, których użyłam w tym podkaście. Na początku powiedziałam, że jeżeli drzemie w tobie Indiana Jones to ten odcinek prawdopodobnie ci się spodoba. Konstrukcja drzemie w tobie, drzemie we mnie jest używana, kiedy chcemy powiedzieć, że jakaś cecha charakteru jest w nas, ale niekoniecznie z niej korzystamy. Możemy

PD057 Zaginiony obraz, przez który historycy sztuki nie mogą spać.

też powiedzieć: *jeśli drzemie w tobie żyłka podróżnika* albo *jeżeli drzemie w tobie człowiek sukcesu* i tak dalej, i tak dalej. Jest to taka zachęta, wezwanie do działania.

Kiedy powiedziałam *nie wiemy jaki los spotkał „Portret młodzieńca”* użyłam kolejnej trochę bardziej zaawansowanej frazy: jaki los spotkał to znaczy co się stało. Często tej frazy możemy używać w kontekście seriali albo filmu. Na przykład na koniec odcinka możecie usłyszeć *W następnym odcinku dowiemy się jaki los spotkał naszą bohaterkę*. - to znaczy w następnym odcinku poznamy jej przygody.

W tym odcinku użyłam też różnych słów n ludzi, którzy znają się na sztuce. powiedziałam Marszand sztuki czyli profesjonalny handlarz sztuki, historyka sztuki i powiedziałam też amator sztuki. Amator sztuki to oczywiście nie jest osoba, która nie zna się na sztuce. Wręcz przeciwnie. Amator sztuki to miłośnik sztuki, osoba która bardzo lubi sztukę. W tym odcinku pojawiły się też różne słowa na drogie rzeczy. Mówiłam o skarbie. Skarb to oczywiście *treasure*. Możecie używać z tej frazy, kiedy zwracacie się do partnera lub partnerki. Na przykład Skarbie czy możesz mi zrobić herbatę? Powiedziałam też o biżuterii. Oczywiście biżuteria to pierścionki, bransoletki, naszyjniki, broszki, wisiorki. Generalnie to wszystko. Biżuteria, skarby, stara porcelana, obrazy to kosztowności, czyli coś co ma wysoki koszt. Na pewno znaczy czasownik kosztować, prawda? Kosztowności to drogie, bardzo wartościowe rzeczy.

No dobrze. Jeszcze na koniec chciałam przypomnieć, że pod koniec odcinka stawiałam różne tezy, co się mogło stać z obrazem i kiedy stawiacie jakąś tezę, ale nie jesteście pewni, możecie używać takich czasowników jak przypuszczam, że albo domyślam się, że, czyli nie wiem na pewno, ale być może tak jest i trzeci czasownik to podejrzewam, że. Wszystkie te trzy czasowniki: przypuszczam, domyślam się i podejrzewam sprawiają, że nie jesteście stuprocentowo pewni jakiejś informacji, jakiegoś faktu, ale macie taką teorię i chcecie się nią podzielić.

To wszystko na dzisiaj! Mam nadzieję, że historia polskiej sztuki jest dla was przynajmniej w pewnym stopniu interesująca! Jeśli podobał Ci się ten podcast i chcesz wiedzieć więcej o polskiej sztuce to napisz do mnie Paulina@polskiday.eu Zapraszam cię serdecznie na moją stronę, na której znajdziesz różne materiały oraz transkrypcje. Wystarczy się zapisać na www.polskiday.eu/signup. Będzie mi bardzo miło, jeśli dołączysz do klubu Polski Daily! To już koniec i bomba, kto nie słuchał ten trąba! Do usłyszenia!

Ćwiczenia

1. Do podanych słów dopisz synonimy z tekstu odcinka

1. Ukraść –
2. Bać się –
3. Szukać –
4. Przetransportować –
5. Zabić się –
6. Znaleźć się –

2. Znajdź w tekście frazy idiomatyczne lub metaforyczne, które znaczą to samo:

1. Znaleźć ślad -
2. Konflikty polityczne -
3. Poza wzrokiem -
4. Lubić poszukiwanie zaginionych skarbów -
5. Ktoś miał poważne problemy -

3. Zamień podane zdania na stronę bierną:

1. Rafael Santi namalował „Portret młodzieńca”
.....
2. Adam Jerzy Czartoryski odkupił obraz od arystokratycznej włoskiej rodziny.
.....
3. Pracownicy muzeum zapakowali obrazy i przewieźli je w bezpieczne miejsce.
.....
4. Niemcy przetransportowali skrzynię do siedziby Hansa Franka.
.....
5. Niemieccy żołnierze zniszczyli wiele kosztowności.
.....

PD057 Zaginiony obraz, przez który historycy sztuki nie mogą spać.

Odpowiedzi

1.1.zrabować, skraść, 2.obawiać się, 3. poszukiwać, 4. przewieźć, 5. popełnić samobójstwo, 6. trafić

2.1.wpaść na trop, 2. zawirowania polityczne, 3. z dala od oczu, 4. mieć w sobie ducha Indiany Jonesa, 5. kogoś spotkał zły los

3. 1."Portret Młodzieńca" został namalowany przez Rafaela Santiogo, 2. Obraz został odkupiony od arystokratycznej włoskiej rodziny przez Adama Jerzego Czartoryskiego, 3. Obrazy zostały zapakowane i przewiezione w bezpieczne miejsce przez pracowników muzeum, 4. Skrzynie zostały przetransportowane przez Niemców do siedziby Hansa Franka, 5. Wiele kosztowności zostało zniszczonych przez Niemieckich żołnierzy.